

Na wniosek europosłów PO, Komisja Petycji Parlamentu Europejskiego zdecydowała o zamknięciu petycji dotyczącej trasy Via Carpathia, mającej przebiegać od Kłajpedy (Litwa), przez wschodnie tereny Polski, Słowację, Węgry, Rumunię do Salonik (Grecja). Za zamknięciem głosowali europosłowie PO oraz ci należący do Europejskiej Partii Ludowej.

- To nie jest odcinek priorytetowy, choć ważny. Niestety, w dużej mierze system kolei na wschodzie Polski działa bardzo słabo. Ale jeśli chodzi o transport w ujęciu globalnym, jako system łączący Europę, to Via Carpathia, jak i w ogóle połączenia północ - południe nie są w Europie priorytetem w zakresie potrzeb gospodarczych - przekonuje w rozmowie z naszym portalem dr Michał Beim, ekspert Instytutu Sobieskiego, adiunkt na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Jego zdaniem takie stanowisko stanowi wynik pewnej dominacji politycznej i gospodarczej kierunku zachodniego czy wschodniego.

- Można się zastanawiać: dlaczego nie udałooby się zaktywizować połączeń na południe czy na północ - twierdzi dalej adiunkt z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. - Niemniej dzisiaj, w sytuacji, gdy budowa niektórych odcinków została zatwierdzona przy drodze Via Baltica, zaś autostrada A1 i fragment A2 w dużej mierze są zrealizowane, to z transeuropejskiego punktu widzenia tranzytu, dla jadących tranzytem z Grecji na Litwę, nie jest wielkim problemem, że koniecznie muszą przejechać przez Rzeszów i Lublin, a nie - przez Słowację, A1, A2 i dalej do Via Baltica. Wobec tego ekonomicznie jest uzasadniona decyzja Parlamentu Europejskiego.

[mc4wp_form id="84"]

Z drugiej strony z opinii dr Michała Beima należy zastanowić się czy zapewnienie transportu mieszkańcom regionów tzw. ściany wschodniej, gdzie rozwój sieci drogowej dla ruchu pasażerskiego dla ruchu pasażerskiego nie przyniesie znacząco istotnych zmian. Wiadomo, że jest to także problem natury politycznej : PO nie lubi tych okręgów, gdzie przegrywa.

[irp]

- Moim zdaniem myślenie w kategoriach politycznych o inwestycjach strategicznych z punktu widzenia całej Europy, pokazuje słabość obecnego rządu, że czegoś nie

zrobimy „na złość PIS-owi” – twierdzi ekspert Instytutu Sobieskiego. – Sprowadzanie merytorycznej dyskusji na grunt polityki czysto partyjnej może doprowadzić do tego, że gdy np. kiedyś w Wielkopolsce zacznie wygrywać PiS i nagle zmienia się priorytety władzy, skompromituje to rząd w kontekście zarządzania w Europie.

Zdaniem Beima drogi są apolityczne. Uważa on, że nie ma sensu z Via Carpathii robić priorytetu, bowiem powiązania gospodarcze są nikłe na przebiegu tej trasy, ale z drugiej debata na ten temat, zwłaszcza gdy w grę wchodzi inwestycja za setki milionów, nie powinna być uzależniona od tego ile PiS czy Platforma otrzyma poparcia na Podlasiu czy na Podkarpaciu. Powinna być za to prowadzona w koordynacji z sąsiadami Polski i Komisją Europejską.

Źródło: Biznes Alert. [Czytaj dalej...](#)